

JEDNODNIÓWKA

POŚWIĘCONA · OTWARCIU · STADJONU · SPORTOWEGO
W. F. i P. W. · W · KRÓLEWSKIEJ – HUCIE . G. ŚLĄSK

Rys. Gościński Wład. Król-HUTA



SŁOWO WSTĘPNE

Powodując się koniecznością pobudzenia społeczeństwa śląskiego do pracy nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem, staraniem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. na miasto Królewską Hutę i Chorzów, oraz w tym celu utworzonego, jako sekcji, Towarzystwa budowy Stadjonu sportowego, został wybudowany w Parku Kościuszki wielki Stadjon sportowy, którego otwarcie i poświęcenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Jakkolwiek społeczeństwo tutejsze chętnie oddaje się różnym sportom i należy do różnych Towarzystw sportowych, jednak praca ta, poza nielicznemi wyjątkami, nie daje takich rezultatów, jakie możnaby osiągnąć, mając tego rodzaju warsztat pracy, jakim jest Stadjon sportowy, którego brak dał się odczuć, szczególnie w pracy nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem.

Myśl przewodnia została obecnie zrealizowana — stadjon sportowy dziś zostaje oddany do użytku dla wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — jednak Komitet zdaje sobie sprawę z tego, że Ogół nie zna dokładnie celu i idei, dla której Stadjon ten został wybudowany. Aby usunąć ten brak utworzono Komitet redakcyjny, którego zadaniem jest przez wydanie „Jednodniówki" powiadomić Ogół, na czem polega praca przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego i jaki jest jej cel.

Spełniając niniejszem nasze zadanie w miarę sił i środków, na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie wszystkim Tym, którzy przyczynili się do wzbogacenia treści naszej „Jednodniówki", nadsyłając nam swoje artykuły.

Królewska Huta, dnia 2 października 1927 r.

KOMITET REDAKCYJNY.



WALERJAN SIKORSKI, PUŁKOWNIK

WYCHOWANIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności piszę niniejszy artykuł w obozie P. W. w Skolem, pod mokrem płótnem namiotu, pod którem setki młodzieży zahartowuje swe nerwy, gdyż, jak wiadomo, w tym względzie nic bardziej nie wzmacnia nerwów, jak wytrwanie w dobrym nastroju w obozie, w porze deszczowej. Nastrój ten ma w sobie coś z pobytu na froncie, gdyż łączy się z pytaniem: „Kiedy to się skończy?" — oraz z tem przekonaniem, że wolą wprawdzie stanu rzeczy nie zmienisz, lecz możesz podwyższyć skalę nastroju z nieprzyjemnego w przyjemniejszy. Wszak to należy również do wychowania, i to wychowania psychofizycznego, związanego już bezpośrednio z życiem praktycznem.

Lecz mam mówić o „wychowaniu młodzieży". Czy może ze stanowiska ilościowego? — Wszak daty statystyczne budzą wątpliwości co do swej ścisłości i nie dają obrazu rzeczywistego stanu. Zastanówmy się więc raczej nad jakością wychowania fizycznego, t. j. podkreślmy jego najważniejsze zasady.



OBÓZ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO
Rozrywki młodzieży: Potyczka Beduinów.

Ponieważ może żadna z kwestyj nie budzi tyle rozbieżnych pojęć, co wychowanie fizyczne, powiem, że pod wychowaniem fizycznem należałoby rozumieć wszystkie te zabiegi, które w sumie swej stwarzają lub pomnażają zdrowie oraz sprawność fizyczną, a zarazem przyczyniają się do wyrobienia dzielności życiowej. Wychowanie fizyczne powinno ułatwić umoralnienie młodzieży, a także działać dodatnio na jej rozwój intelektualny.

Powyższy cel byłby nieosiągalny bez krytycznego doboru środków. Muszą być one dla młodzieży interesujące, a zarazem wychowawcze. Brudne i źle urządzone sale i szatnie gimnastyczne, brak kąpieli natryskowych, ćwiczenie się w ubraniach codziennych, lub nauczyciel czy też instruktor, który nie lubi swego zawodu, nie mogą wzbudzić w młodzieży zainteresowania. Ze względów znowu wychowawczych sam r u c h, chociażby wzbudzał zainteresowanie, nie zawsze wystarczy. Wszak koń stepowy lub dziki człowiek ruszają się również. Ćwiczą swe mięśnie, płuca i serce i mają piękne kształty oraz wielką sprawność fizyczną. My zaś w pracy swej nad młodzieżą żądamy znacznie więcej, bo żądamy obok sprawności fizycznej dzielności duchowej, przejawiającej się w mocnych charakterach.

Za wychowanie wogóle, a zatem również za rezultat w wychowaniu fizycznem, są odpowiedzialni dom i szkoła. Nie zawsze jednak mogą one — wobec istniejących warunków — odpowiedzieć swemu zadaniu. Dlatego to szkoła będzie potrzebowała częstokroć pomocy organizacyj. Pomoc ta powinna polegać na stworzeniu warunków dla wychowania fizycznego zespołów młodzieży szkolnej. Wstępowanie młodzieży szkolnej „luzem" do klubów sportowych powinno być niedopuszczalne. Kluby sportowe bowiem mają cele, do których młodzież nie jest jeszcze ani fizycznie, ani duchowo przygotowaną.

Natomiast pomoc organizacyj gimnastycznych i sportowych w stwarzaniu warunków dla wychowania fizycznego młodzieży szkolnej jest bardzo wskazaną. Jest ona również w interesie ogólnym, a także w interesie organizacyj, gdyż młodzież zapewne weźmie udział w ich pracy po ukończeniu zakładu. Inna rzecz z młodzieżą pozaszkolną. Młodzież ta powinna należeć do Organizacyj gimnastycznych i sportowych, które jednak nie powinny zapominać, że fabrykowanie p r z e d w c z e s n y c h f e n o m e n ó w nie jest w interesie ani organizacyj, ani też społeczeństwa. Zbyt często bowiem przysparza się



Ignacy Mościcki

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

społeczeństwu kalek, na co zwróciły już uwagę komisje poborowe. Wszak sport to nie muzyka, a młodzież to nie rumaki stepowe. Organizm młodzieży podlega podczas swych różnych etapów rozwoju odmiennym prawom i do nich należy się ściśle dostosowywać. Ponieważ chodzi tu głównie o serce i płuca, obserwacje i wpływ ze strony lekarza, znającego wychowanie fizyczne, są w organizacjach niezbędne. To też organizacje gimnastyczne i sportowe, zaniedbujące kontrolę lekarską, łudzą się w dobrej wierze, że ich wpływ jest wysoce wychowawczy. Nie wiedzą one bowiem, jak wygląda bilans zdrowia ich członków w przychodzie i rozchodzie w świetle ścisłych badań. Reasumując, stwierdzić należy, że na rezultat w wychowaniu fizycznem składają się warunki oraz dobór ruchu, uwzględniającego już istniejące dane fizyczne i duchowe młodzieży. Dobry rezultat uzewnętrznia się w zdrowiu i sprawności psychofizycznej. Sprawność fizyczną uzyskujemy przez częste powtarzanie i korygowanie tych samych ruchów. Metoda ta jest już tak dalece uświęconą zwyczajem, że krytyka w tym względzie wywołuje częstokroć sprzeciwy. W rzeczywistości w procesach psycho-fizycznych występuje dążność do zmian i tym przeciwdziała automatyzowanie ruchu, t. j. powtarzanie tychsamych czynności.

Automatyzowanie ruchu jest wprawdzie konieczne, gdyż ono przyczynia się do uproszczenia życia. Zmienność natomiast jest ważna z tego względu, że ona „życie wzbogaca“. Wyrazem automatyzowania jest „drill“, zmienności ruchu zaś — samodzielność. To też inną dyspozycję wyrabia zmechanizowanie, a inną zmienność ruchu. Obie powinny się wzajemnie uzupełniać, to też obie należy uwzględniać w wychowaniu fizycznem.

Wreszcie kwestja wszechstronności oraz kwestja zawodów pomiędzy zespołami. Pierwsza z nich łączy się ściśle z harmonijnym rozwojem, druga zaś ze sprawą uspołecznienia młodzieży, a obie, zastosowane w praktyce, stwarzają typ młodzieńca o wyraźnych wartościach fizycznych i duchowych.

Wielką pomocą w propagandzie wychowania fizycznego młodzieży w szkołach i organizacjach będzie państwowa odznaka sportowa, przesłana przez Z. Z. polskich Towarzystw sportowych do zatwierdzenia Państw. Urzędu W. F. Odznaka ta bowiem będzie bodźcem nietylko podnoszącym skalę sprawności fizycznej naszej młodzieży, lecz także podtrzymującym tę sprawność w jaknajdłuższe lata.

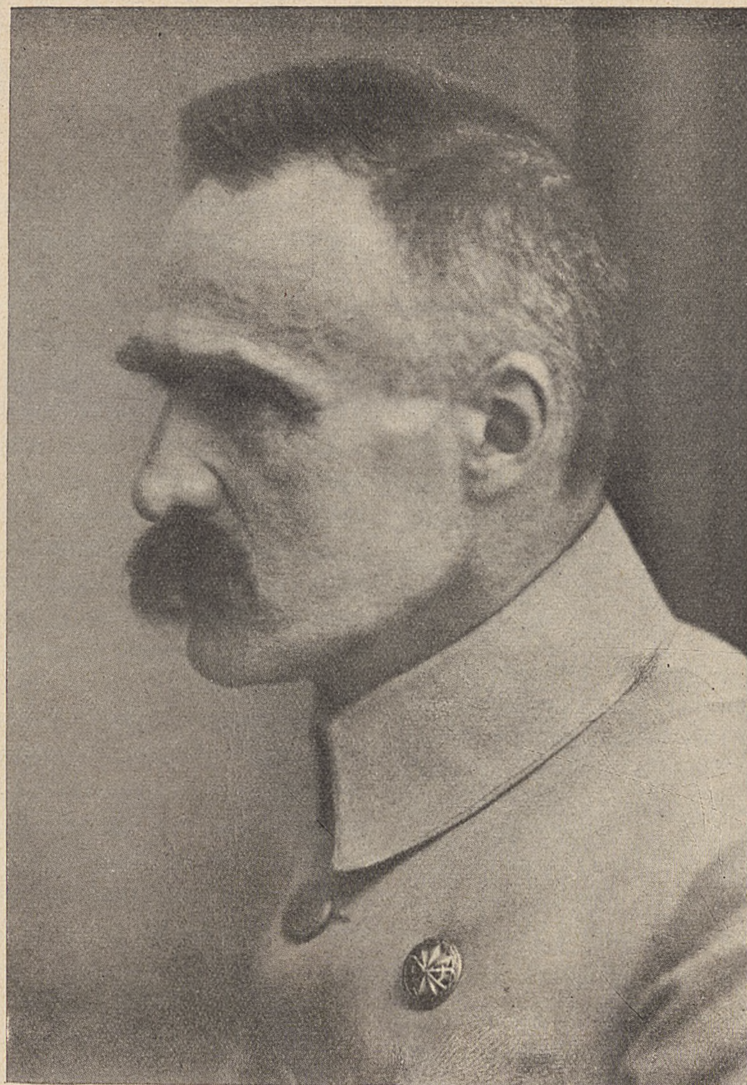
Mówiąc o wychowaniu fizycznem młodzieży w szkołach i organizacjach, nie można pominąć letnich obozów P. W. Są one bowiem niejako koroną w wychowaniu fizycznem. Młodzież bowiem styka się w tych obozach z przeszkodami naturalnemi, uczy się je pokonywać, wzmacnia swą wolę i swe charaktery.



OBÓZ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO
Widok ogólny.

Trudno nam już obecnie wykazać korzyści, jakie dają obozy P. W. Nie da się jednak zaprzeczyć już na podstawie samej obserwacji, że korzyści te są wyraźne. Wystarczy przyjrzeć się młodzieży, gdy ta zjeżdża do obozów i gdy je opuszcza, by nabrać przekonania do wartości tej pracy i to w okresie wakacyjnym, w którym ani młodzież dobrze nie wie, co z czasem zrobić, ani też jej rodzice, co z nią zrobić mają. Ci bowiem biedzą się częstokroć, czem zająć swych synów, by ci się nie demoralizowali.

Lecz nietylko chodzi nam o okres wakacyjny i nietylko o młodzież szkolną lub będącą w obozie P. W. Prócz niej bowiem istnieją całe masy młodzieży, które z różnych względów nie mogą brać udziału w obozach P. W. Dla tej głównie młodzieży konieczne są parki sportowe. Parki takie już swem położeniem i urządzeniem powinny przyciągać młodzież. Jednym z takich wzorów w Polsce jest stadjon sportowy W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie. Jest on nietylko siłą, przyciągającą młodzież, ze względu na swe urządzenie, lecz zarazem żywą propagandą higjeny. Ze wzgórza, na którem się mieści, w czystej atmosferze przejrzystego powietrza roztacza się widok na miasto, przysłonięte tumanami pyłu i fabrycznych dymów. Wśród tych dymów tętni życie ludzkie w twardej walce o byt. Walka potrzebuje sił, a siły chwil wypoczynku. Wykorzystaj te chwile, młodzieży! Spiesz na wyżyny, ku słońcu! Tam znajdziesz zdrowie fizyczne i duchowe. — Tam znajdziesz dobro osobiste, które będzie zarazem dobrem ogólnem.



Józef Piłsudski

Marszałek Polski

Prezes Rady Ministrów

TUROWSKI, KAPITAN

ROLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEM NARODU

Zastosowanie wychowania fizycznego jako sposobu przysposobienia do wojny przyszłych obrońców kraju nie jest bynajmniej nowym pomysłem. Sposób ten był już stosowany z ogromnem powodzeniem na setki, a nawet tysiące lat przed Narodzeniem Chrystusa przez starożytne narody świata.

Egipcjanie, Persowie, Grecy i Rzymianie ćwiczyli swą młodzież w długich i uciążliwych marszach, w biegach, w skokach przez rowy i płoty, w przepływaniu rzek, w walce na pięści, w szermierce i zapaśnictwie.

Na czoło narodów starożytnych wysunęli się pod tym względem Ateńczycy, którzy szczególnie dbali o doskonalenie ciała na równi z umysłem. Wychowanie fizyczne było w Atenach przepisane prawem, a wybitnym zawodnikom i atletom, stawiano za życia pomniki. Z czasem ćwiczenia cielesne rozpowszechniły się w całej Grecji, utrwalając tężyznę fizyczną narodu. Igrzyska olimpijskie stały się najuroczystszem świętem narodowem, a czterolecia pomiędzy igrzyskami stanowiły, przyjęte w całem państwie greckiem, okresy kalendarzowe.

To samo zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych przejęli od Greków Rzymianie, którzy w podobny sposób zaprawiali młodzież do służby wojskowej i urządzali igrzyska oraz zapasy na wzór greckich. To też zarówno greckie jak rzymskie wojska zasłynęły z niezwykłej wytrzymałości i odwagi.

Żołnierz z Maratonu, który zwiastował władzom ateńskim o zwycięstwie, biegł w pełnej zbroi prawie 24 klm.

W słynnym pochodzie, dokonanym przez armję Juljusza Cezara podczas oblężenia Gergowji, wojsko rzymskie przebyło w ciągu 24 godzin przeszło 70 klm. Należy przytem wziąć pod uwagę, że żołnierz rzymski dźwigał niezwykle duży ładunek, składający się z ciężkiego uzbrojenia, sprzętu obozowego, oraz dwutygodniowych zapasów żywności.

W wiekach średnich poziom wychowania fizycznego znacznie się obniżył. Zmieniły się poglądy, zwyczaje i dążenia. Zmieniła się organizacja armji oraz metody walki. Wytworzył się uprzywilejowany stan rycerski, który prawie całkowicie zmonopolizował w swem ręku rzemiosło rycerskie.

W dawnej Polsce, podobnie jak w całej ówczesnej Europie, rzemiosło wojenne uprawiane było przez stan rycerski czyli szlachecki. Młodzież szlachecka ćwiczyła już od 7-go roku życia, początkowo pod kierunkiem ojca, lub specjalnego wychowawcy. Następnie oddawano chłopców na zamki rycerzy, gdzie pozostawali jako t. zw. paziowie, a od 14-go lub 15-go roku życia jako t. zw. giermkowie. Obok nauki czytania i pisania oraz umiejętności zachowania się towarzyskiego, ćwiczyli się chłopcy w biegach, skokach, w rzucaniu kamieniami i oszczepem, w zapasach, w strzelaniu, w jeździe konnej i szermierce. Uprawiano również gry i zabawy sportowe. Ponadto uczono ich obyczajów i cnót rycerskich, które miały stanowić podwalinę wartości moralnej przyszłych rycerzy.

Giermków, którzy wykazali należyte kwalifikacje i postępy, pasowano uroczyście na rycerzy. Rycerze w czasie pokoju zaprawiali się w sztuce wojennej, przyjmując udział w t. zw. turniejach, t. j. w walkach w pojedynkę lub zespołami. Początkowo używano w turniejach broni ostrej, z czasem jednak zarzucono ją i wprowadzono wyłącznie broń tępą. Rycerze dla zdobycia sławy walczyli zarówno w kraju, jak zagranicą, roznosząc po całej Europie sławę oręża polskiego.

Z czasem turnieje ustąpiły miejsca zawodom, na program których składały się t. zw. gonitwy do pierścienia, polegające na nadziewaniu na kopję pierścieni, zawieszonych na sznurze. Niekiedy zastępowano pierścienie sztucznemi głowami, wyobrażającemi Turków albo całkowitemi manekinami. Ponadto do programu wchodziło rzucanie piłkami i kijami (2 drużyny, walczące konno), popisy w jeździe konnej zwane karuzelą, wreszcie szermierka. Należy zaznaczyć, że ówczesna młodzież polska celowała w szermierce i strzelaniu.

W ślady młodzieży szlacheckiej wstępowali również mieszczanie, którzy uprawiali szermierkę i strzelanie do celu, zrzeszając się w bractwa lub stowarzyszenia strzeleckie. Organizacje te przyjmowały czynny udział w obronie miast odznaczając się niejednokrotnie wyjątkową walecznością.

W roku 1740 ks. Stanisław Konarski założył szkołę pod nazwą „Konwiktu szlacheckiego“, w której wycho-

wanie fizyczne traktowano jako jeden z zasadniczych punktów programu szkolnego. W podobny sposób postawione było wychowanie fizyczne w pierwszej szkole świeckiej, założonej z inicjatywy króla Stanisława Augusta, pod nazwą „Szkoły rycerskiej".

Wreszcie w roku 1773 Komisja Edukacji narodowej, stanowiąca pierwsze w Polsce ministerstwo oświaty, wprowadziła we wszystkich uczelniach obowiązkowe gry i zabawy sportowe oraz musztrę wojskową. Zalecano również naukę pływania i jazdy konnej.

Reformy te jednak były już spóźnione i nie zdążyły uzdrowić całkowicie narodu, któremu już nie starczyło sił i ludzi do ocalenia niepodległości.

Wiek XIX rozbudził na nowo drzemiące w umysłach ludzkich, pragnienie odrodzenia fizycznego, którego wyrazem było wznowienie pod koniec stulecia igrzysk olimpijskich na wzór greckich. I znów historja ubiegłych wojen wykazała wyższość armij, złożonych z silnych ciałem i duchem obywateli, nad armjami nieprzyjacielskiemi, pozbawionemi tych zalet.

Niepozorni lecz zahartowani i karni Japończycy zaimponowali całemu światu zwycięstwem, odniesionem nad ospałym i bezdusznym kolosem moskiewskim.

Państwa koalicji, przewyższające Niemców pod względem wyrobienia sportowego, zdołały pokonać przygotowanego znakomicie do wojny wroga, zawdzięczając w dużej mierze swe zwycięstwo armjom zahartowanych sportowców, którzy w ciągu krótkiego czasu potrafili stać się doskonałymi żołnierzami. Francuskie i angielskie wojska kolonjalne, rekrutujące się z dzikich, niezwykle odważnych i wytrzymałych fizycznie mieszkańców Afryki i Azji, stały się postrachem Niemców, którzy pomimo żelaznej dyscypliny i mnóstwa środków technicznych nie byli w stanie oprzeć się brawurowym atakom kolorowych żołnierzy.

To też po wojnie zarówno zwycięzcy jak zwyciężeni podjęli energiczną akcję, zmierzającą do odrodzenia fizycznego narodów. Zrozumiano należycie, że wojnę prowadzi nie armja zawodowa, lecz cały naród, który przez czas trwania wojny dostarcza coraz to nowych zastępów żołnierzy. Ponieważ zaś wojny współczesne, jak nas nauczyło doświadczenie, mogą trwać całe lata, więc od wartości fizycznej tych obywateli, którzy stanowią rezerwę i pospolite ruszenie armji zależy w ogromnej mierze zwycięstwo.

Nowoczesne sposoby prowadzenia wojny obok obszernego programu wyszkolenia technicznego, wymagają większej niż dotychczas wytrzymałości i bardziej wszechstronnego wyrobienia fizycznego żołnierzy. Współczesny żołnierz musi być dobrym piechurem, biegaczem, pływakiem, musi być dobrym strzelcem, musi umieć dobrze rzucać granatem i walczyć na bagnety, musi wreszcie mieć dostatecznie silne nerwy, silną wolę, duże poczucie karności oraz odwagę cywilną, ażeby skutecznie znosić ciężkie trudy wojenne oraz przerażające swym ogromem wrażenia nerwowe, które niejednokrotnie ludzi słabych mogą pozbawić zmysłów.

Okres przeznaczony na wyszkolenie rekruta jest zbyt krótki, ażeby go można było tak wszechstronnie wyszkolić. To też duża część tej pracy musi być przelana na przysposobienie wojskowe. Zastanawiano się przez pewien czas nad metodą i programem przysposobienia wojskowego, które pierwotnie ograniczano jedynie do nauczania przedmiotów wojskowych. Okazało się to jednak niewystarczające.

Dobrym strzelcem może być ten tylko, kto obok dobrego oka i wprawy w spuszczaniu spustu, posiada umiejętność panowania nad nerwami i oddechem, oraz ma dostatecznie silne ręce, które potrafią bez trudu utrzymać karabin. Dobrym szermierzem i grenadjerem może być tylko ten, kto obok znajomości pchnięć, ciosów i postaw szermierczych, oraz umiejętności obchodzenia się z granatem posiada należytą sprawność i wytrzymałość fizyczną, pozwalające na długotrwałe i skuteczne władanie jedną i drugą bronią. A marsze, biegi, skoki, pływanie — przecież to są umiejętności, które wymagają wytrwałej i systematycznej pracy nad sobą.

Pragnąłbym zwrócić specjalną uwagę czytelnika na znaczenie pływactwa, które niesłusznie jest lekceważone w dotychczasowych programach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Co wart jest żołnierz pod każdym względem znakomicie wyszkolony w chwili, kiedy bezradny jak dziecko stanie nad rzeczką szerokości kilkudziesięciu metrów, głębokości do 2 mtr., nie umiejąc jej przepłynąć. Wyobraźmy sobie oddział, ścigający nieprzyjaciela, który zatrzymuje się nad rzeką i nie może jej przebyć pomimo to, że nieprzyjaciel uciekając w pośpiechu, porzucił na przeciwległym brzegu łodzie. Tymczasem w całym oddziele niema na tyle dobrych pływaków, ażeby odważyli się przepłynąć rzekę i przycholować łodzie do oddziału. Na jakie miano zasługuje oddział w podobnej sytuacji? Chyba jedynie na miano niedołęgów.

A jaki los czeka ten sam oddział w razie pospiesznego odwrotu, kiedy nie będzie pod ręką ani mostu, ani łodzi? Albo oddanie się do niewoli, albo śmierć. Czy to przymusowe bohaterstwo będzie chlubne w pojęciu współczesnego sportowca? Czy nie byłoby większą chlubą przebyć wpław rzekę i nie pozwolić się zniszczyć?

Braki fizyczne współczesnego pokolenia młodzieży są ogromne. Przeciętny wzrost naszego rekruta wynosi 164 cm, a więc jest poza Laponją i wyspami Włoch południowych najniższy w Europie. Budowa tego rekruta jest naogół bardzo słaba, niezależnie od tego czy pochodzi on z miasta, czy też ze wsi. Zresztą nawet silni napozór robotnicy lub wieśniacy wykonywują bar-

dzo słabo najprostsze nawet ćwiczenia fizyczne, jak n. p. marsze, biegi, skoki, rzuty, a przynajmniej 80%, ludności nie ma pojęcia o pływaniu.

Uprawianie sportów i ćwiczeń fizycznych stanowi nieodzowny warunek podniesienia wartości fizycznej i duchowej obywateli kraju, oraz przysposobienia ich do roli przyszłych obrońców ojczyzny. Zahartuje ono ich nerwy, wyrobi siłę woli, wykształci ambicje i poczucie godności osobistej, napełni ich wiarą w swoje siły, a co zatem idzie wyrobi pewność siebie i odwagę.

Na szczęście ten smutny dotychczasowy stan wartości fizycznej narodu polskiego zaczyna się powoli poprawiać. Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości odczuło społeczeństwo potrzebę odrodzenia fizycznego i samorzutnie zaczęło się garnąć do sportów i ćwiczeń cielesnych. Dzięki inicjatywie i pomocy wojska akcja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zaczęła zataczać coraz to szersze kręgi i obejmuje już dziś dziesiątki tysięcy młodzieży obojga płci.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zapoczątkował nowy system pracy, oparty na współdziałaniu wszystkich czynników państwowych, zarówno rządowych i komunalnych, jak społecznych, ześrodkowanych w Wojewódzkich i Powiatowych (Miejskich) Komitetach Wychowania Fizycz. i Przysp. Wojskowego.

Rozpoczynamy w ten sposób nowy okres pracy, zaznaczający się imponującym rozmachem oraz możliwością wysunięcia się znów jak za dawnych lat na jedno z czołowych miejsc pośród narodów świata. Musimy jednak dążyć do tego, ażeby jaknajszersze warstwy narodu zrozumiały cel i znaczenie odrodzenia fizycznego, jako czynnika niezbędnego do rozwoju i utrwalenia odzyskanej Ojczyzny.



W. PRAŻMOWSKA, WARSZAWA

KOBIETA POLSKA W RUCHU SPORTOWYM

Postęp w dziedzinie wychowania fizycznego odbywa się w ostatnich czasach tak szybko, że w grę wchodzą już nie lata, ale miesiące, a nawet tygodnie. Z dnia na dzień rosną zastępy ludzi, dbających o swą sprawność fizyczną, z dniem każdym coraz lepsze wyniki osiągają ci, którzy ćwiczą się systematycznie.

Sport wśród kobiet, to zjawisko niemal że dopiero ostatnich paru lat, do wyjątku należą jeszcze przedwojenne kluby sportowe. Wzrosła w ostatnich czasach szybko nietylko liczba kobiet uprawiających sport, ale i zakres sportów rozszerzył się. Przed wojną kobiety nasze uprawiały konną jazdę, kolarstwo, tennis — sporty dostępne wyłącznie dla bogatych, a przez to nielicznych jednostek; niewiele kobiet próbowało turystyki, pływania i wiosłowania, tak, że bodaj tylko ślizgawka była sportem bardziej rozpowszechnionym wśród kobiet.

Dziś stosunki uległy radykalnej zmianie. Warunki ekonomiczne, które zmusiły kobietę do zajęcia przy warsztacie pracy stanowiska, równego mężczyźnie, posunęły naprzód emancypację kobiet tak szybkiem tempem, jakiego napewno nikt przed wojną nie przypuszczał. Że zaś z drugiej strony czasy powojenne, jak to już nieraz bywało po okresie wielkich wojen, przyniosły odrodzenie wychowania fizycznego, więc nic dziwnego, że te dwa czynniki sprawiły, że szerokie rzesze kobiet zaczęły brać czynny udział w życiu sportowem.

„Szerokie rzesze" — czy to czasem nie jest zbyt przesadne określenie? Jeżeli mowa o niektórych krajach zachodniej Europy, to nie — jeżeli jednak mamy na myśli Polskę, to, niestety, możemy mówić zaledwie o nielicznych zastępach kobiet w ruchu sportowym. Liczba ich, choć rosnąca szybko, jest jednak wciąż mała. Dlaczego?

Pierwszym i bodaj że najważniejszym czynnikiem — jest brak ochoty do sportów wśród szerokich warstw kobiecych. Nie ma się ochoty na rzecz nieznaną, a sport, a nawet najogólniejsze wychowanie fizyczne jest niestety dotąd zupełnie obce większości naszych kobiet. Pod tym względem stosunki winny ulec radykalnej zmianie w ciągu najbliższych paru lat, gdyż szkoła polska, która duży nacisk położyła w swych programach na wychowanie fizyczne, winna zachęcić naszą młodzież do ćwiczeń cielesnych i do sportów.

Drugim czynnikiem jest powszechny jeszcze brak urządzeń sportowych, który w niejednej miejscowości uniemożliwia uprawianie wielu sportów, lub też czyni je bardzo kosztownemi. I to jednak powinno ulec zmianie — gospodarka samorządowa już w najbliższej przyszłości włączy troskę o boiska, pływalnie i t. p. do zakresu swego działania.

Trzecim czynnikiem — który uniemożliwia kobietom naszym zajęcie się sportem, jest tak powszechny

u nas „brak czasu“. Przeszkoda ta, nie jest mojem zdaniem, istotną, ale jest najtrudniejszą bodaj do usunięcia, gdyż wymaga ona przemian w naszej psychice i unormowania warunków naszego życia. Cudzoziemcy, którzy przybywają do naszego kraju, nie mogą się nadziwić nieregularności naszego życia i ogromu czasu traconego przez nas. Nie do pomyślenia byłoby np. w Anglji jadanie posiłków codzień o innej porze, zapełnianie sobie dnia mnóstwem zebrań i t. p. Kobieta, pracująca zawodowo i oddająca się ponadto pracy społecznej, nie ma już na nic czasu. Nic dziwnego — ile bowiem czasu traci ona codziennie z powodu opóźniających się posiedzeń i zbytniej gadaniny na zebraniach! Niepunktualność i gadulstwo — to jedna z przyczyn braku czasu wielu naszych kobiet. Drugą przyczyną tego braku czasu jest nieumiejętność rozłożenia swych zajęć, co sprawia, że niejednokrotnie kobieta nie mająca nawet pracy zawodowej ani społecznej, nie może na nic czasu znaleźć.

Zniknie to oczywiście wtedy, kiedy uprawianie ćwiczeń cielesnych stanie się dla kobiety taką samą potrzebą, jak np. mycie się. Wtedy będzie musiała znaleźć czas na sporty i będzie musiała nauczyć się oszczędniejszej gospodarki czasu.

To wszystko jednak sprawia, że dotąd nie wielka liczba kobiet oddaje się sportom. Pomimo to potrafiły one w niektórych gałęziach sportu osiągnąć wyniki bardzo dobre, nieustępujące zagranicy, gdzie zresztą sport wśród kobiet jest rzeczą również niedawną.

Czynnikiem, który wpływa na dodatnie wyniki sportowe kobiet, jest w pierwszym rzędzie duża ambicja, cecha, którą nasze sportowczynie posiadają w wysokim stopniu. Sama ambicja jednak nie wystarcza — sporty wymagają systematycznego, ciągłego treningu, a niestety wytrwałość na dłuższą metę jest cechą rzadką u kobiet, które w sporcie tak jak w innej dziedzinie życia pracują nierówno.

Może sport, który zmusza do ciągłej pracy — przerobi psychikę kobiecą — dziś jednak brak systematycznego treningu wpływa ujemnie na wyniki większości naszych adeptek sportu.

Być może, że jedną z przyczyn niedostatecznego treningu naszych pań jest to, że w wielu klubach sport kobiecy idzie „w ogonku“, mało kto dba o niego. Wiele klubów nie troszczy się o danie kobietom należytych warunków pracy; nie myśli się o opiece lekarskiej, o trenerach.

Bądźmy jednak sprawiedliwi — w klubach wyłącznie kobiecych nie zawsze jest lepiej. Są trenerzy wprawdzie, ale jest wiele kobiet, które uważają, że dłuższy trening jest dla nich zbyteczny. — Brak poważnego stosunku do pracy. Toż możnaby na poczekaniu wyliczyć z imienia i z nazwiska te kobiety, które poważnie traktując pracę sportową, ćwiczą się stale i systematycznie. Gdzie tu wina? Nie szukajmy jej zbyt daleko, a uderzmy się w piersi.

Oczywiście nie każda kobieta będzie zawodniczką, nie każdej zależy na tem, aby swe wyniki doprowadzić do maximum, uprawiają one sport dla rozrywki i dla zdrowia. Niestety, ta kategorja kobiet w sporcie pod względem systematyczności w pracy stoi jeszcze niżej, a przecie ćwiczenia cielesne tylko wtedy będą miały wpływ na naszą postawę psychiczną i fizyczną, jeśli będą uprawiane stale. A więc i tu braki.

Niechże te gorzkie słowa, które podyktowała baczna obserwacja ruchu sportowego kobiet, będą bodźcem — do intenzywniejszej naszej pracy. Wierzymy bowiem, że sport kobiecy będzie terenem — na którym łatwo będzie po całej Europie rozsławić imię Polski. A więc do pracy!



DR STANISŁAW CIECHANOWSKI
PROFESOR UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE

WYCHOWANIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Jaką będzie nasza młodzież, taką też będzie przyszłość Polski. Będzie Polska niezależną od sąsiadów, zamożną i sama sobie wystarczy, choćby nieprzyjaźń ludów ościennych chciała ją gospodarczo odciąć od świata, jeśli nasza młodzież posiądzie tyle sił cielesnych, moralnych i umysłowych, aby umiała i mogła pracować lepiej i swoją wytwórczością przysparzać szybciej majątku narodowego, niż obywatele innych krajów. — Będzie Polska spokojną o swój byt i niezależność, chociaż jest zewsząd otoczoną wrogami, mogącymi ją od zachodu napaść zbrojnie dwukrotną, a od wschodu trzykrotną przewagą, — jeśli się młodzież nasza wychowa na obywateli dzielnych fizycznie i hartownego ducha. Bo, mimo wszystkich nowych wynalazków wojennych, mimo całej potęgi nowoczesnych środków technicznych, tanków, samolotów i gazów bojowych, — o obronie i zwycięstwie rozstrzyga i zawsze rozstrzygać będzie żołnierz-obywatel: jego miłość Ojczyzny, jego męstwo, umiejętność walki, wytrzymałość cielesna, odporność duchowa.

Te przymioty i zalety może dać obywatelowi-pracownikowi w czasie pokoju, obywatelowi-żołnierzowi w czasie wojny tylko poprzednie jego, w młodości, odpowiednie wychowanie. A jest w wychowaniu jedna strona, nazywana wychowaniem fizycznem, zdolna wytworzyć te zalety i przymioty w szczególnie wielkim stopniu. Wychowanie fizyczne wyrabia bowiem nietylko siły i zręczność cielesną: wpływa ono także bardzo znacznie na umysł i charakter, zaostrza spostrzegawczość i uwagę, hartuje wolę, uczy współdziałać z drugimi dla osiągnięcia wspólnych celów. Nazywa się wychowaniem fizycznem tylko dlatego, że posługuje się środkami fizycznemi, że napozór ćwiczy tylko ciało, przyczem nietylko podtrzymuje naturalny jego rozwój u dzieci i młodzieży, ale go także ułatwia i wzmaga.

Umiejętne i należyte wychowanie fizyczne jest szczególnie ważne w tym okresie życia dzieci i młodzieży, kiedy uczęszczają do szkoły. W tych bowiem latach przypada najważniejsza część rozwoju ciała, od tych lat głównie zależy zdrowie i sprawność cielesna w całem późniejszem życiu. Jeżeli w tym szkolnym okresie działają wpływy szkodliwe i jeżeli nie są równoważone, to łatwo powstają zmiany w rozmaitych narządach ciała, usposabiające do chorób lub będące już nawet początkiem choroby, a nie dające się już po dorośnięciu żadnym sposobem usunąć. A przecież najlepiej nawet urządzona szkoła nie może zapobiec temu, że dziecko, które przedtem mogło swobodnie korzystać z powietrza i słońca, musi codziennie przebywać długo w zamkniętej sali szkolnej, oddychać gorszem powietrzem; że dziecko, dla którego ruch i zabawa są koniecznością, aby się dobrze rozwijać mogło, — musi się ich wyrzec i bez ruchu, spokojnie godzinami siedzieć w ławie. Trzeba więc temu dziecku szkolnemu nietylko dać sposobność do zrównoważenia przymusowej nieruchomości, gorszego powietrza, braku słońca w szkole, a to przez odpowiednie ćwiczenia fizyczne, ale trzeba je też do tych ćwiczeń zachęcić, przynęcić i wciągnąć, bo dzieci zbyt prędko odwykają w szkole od ruchu, przyzwyczajają się do skulonej, niezdrowej postawy, a z lat dziecięcych pozostają te przyzwyczajenia łatwo już na cały okres młodości. Takiej młodzieży, o bladej cerze, wątłych mięśniach, niedostatecznie rozwiniętych narządach wewnętrznych, o złem oddechaniu, niedostatecznem krążeniu krwi, słabem trawieniu, wątłym i nadmiernie wrażliwym układzie nerwowym, trudno już wtedy, choćby nawet chciała, zdobyć się na jakikolwiek wysiłek, na żywszy ruch; jej zdrowie, nieraz już poważnie zagrożone, niełatwo wtedy poprawić, ustrój niełatwo wzmocnić. I snują się po świecie wtedy te, jak je nazwał wielki polski uczony, Jędrzej Śniadecki, „rozumujące cienie", niezdolne do żadnej ciężkiej pracy, do żadnego dzieła silnych rąk i mężnych ramion, smutne, jakby przeczuwały ogromny pokos, jaki z pośród nich zabierze przedwcześnie gruźlica. Takie postacie — to krwawy wyrzut sumienia dla społeczeństwa, które nie umie, czy nie chce młodego pokolenia swego należycie fizycznie chować od pierwszych lat szkoły, aż do jej ukończenia.

Liczne i rozmaite są środki, jakich się używa w wychowaniu fizycznem. Jedne służą do tego, aby zachować to, co sama natura sprawia dla prawidłowego rozwoju ciała i dla utrzymania się zdrowia; inne do tego, aby sił i zdrowia ponad te zwykłe granice przysporzyć. — W okresie szkolnym, w czasie miesięcy nauki, stosuje się przedewszystkiem, oprócz higjeny szkolnej, dożywianie dziatwy niezamożnej i t. d.

Dwojakie są główne sposoby świczeń cielesnych, a to z jednej stony: zabawy, gry ruchowe i sporty, z drugiej zaś strony ćwiczenia, zwane systematycznemi, czyli gimnastyką. Oprócz tego służy do wychowania fizycznego tak zwana lekka atletyka i pewne rodzaje pracy ręcznej, mianowicie te, które mogą się odbywać w dobrem, niezanieczyszczonem powietrzu, nie przekraczając sił młodzieży i nie wpływając wprost szkodliwie na rozwój ciała. Nie wolno zaś pod żadnym warunkiem dozwalać młodzieży, a tembardziej nie wolno stosować w szkole, jako niby „wychowania fizycznego“, takich ćwiczeń cielesnych, jakie bez szkody może wykonywać tylko człowiek zupełnie dojrzały, którego całe ciało i wszystkie narządy są już zupełnie rozwinięte, dojrzałe i który przez dobre wychowanie fizyczne w młodości jest przygotowany do wielkich nawet wysiłków. A więc tak zwana „ciężka atletyka“, zapasy, dźwiganie ciężarów, długie biegi, bardzo wysilające gry i zbyt forsowne niektóre sporty są dla młodzieży wprost zgubne. Są one zresztą zbędne, bo stosownych i do każdego celu wystarczających innych ćwiczeń cielesnych, gier i sportów dla młodzieży jest bez liku.

Ale nie wszystkie nadają się jednakowo dla każdego dziecka, dla każdego chłopca lub dziewczęcia. Stosując je, trzeba dobierać do wieku, rozwoju i zasobu sił. To też błędem jest naprzykład próbować gimnastyki z małemi dziećmi. Ich ciało za mało jest jeszcze na to rozwinięte, ich umysł jest zbyt jeszcze słaby, aby zapamiętać ruchy gimnastyczne, ich uwaga zbyt jeszcze chwiejna, aby mogła się skupić przez cały czas ćwiczenia, bez uczucia nudy i zmęczenia. A nuda i rychłe zmęczenie są największym wrogiem wychowania fizycznego, bo zamiast zachęty do ruchu, budzą w dziecku odrazę, zamiast swobody i radości, którą odczuwa każdy człowiek, wyładowując w żywych poruszeniach przy zabawie fizycznej swe siły, dziecko, mustrowane nużącą go komendą i niezrozumiałemi dla siebie gestami, odczuwa tylko zniechęcenie i obawę przed ową „lekcją“ gimnastyczną. Stąd też najwłaściwszym sposobem ćwiczenia fizycznego dla małych dzieci szkolnych są zabawy ruchowe, poczynając od najprostszych. W miarę podrastania dziatwy stosuje się zabawy coraz trudniejsze, przechodząc stopniowo do właściwych „gier“ ruchowych, gdzie wchodzi w rachubę potężny czynnik, jakim jest współzawodnictwo, a dalej, dla starszej już młodzieży, przechodzi się do rzeczywistych sportów (pływactwo, wioślarstwo, jazda konna, taternictwo, łyżwiarstwo, narciarstwo) oraz do lekkiej atletyki, które dozwalają na rozwinięcie znaczniejszych sił fizycznych, zręczności, odwagi, współdziałania z towarzyszami, koleżeństwa i solidarności. Wygrana w zawodach, dokonanie pięknego wyniku sportowego są tu ogromnym bodźcem, zachęcającym do coraz dalszych usiłowań, do coraz staranniejszego ćwiczenia, do osiągnięcia doskonałości w ćwiczeniach cielesnych. Aby zaś na tym stopniu ćwiczeń zepewnić harmonijne wykształcenie ciała i zrównoważyć pewną jednostronność wielu gier i sportów, stosuje się równocześnie u młodzieży nieco już starszej gimnastykę, która systematycznie ćwiczy wszystkie członki ciała, nie pomijając żadnej grupy mięśni, i racjonalnie wpływa na czynności wszystkich narządów wewnętrznych. Warunkiem wszakże, aby gimnastyka przyniosła korzyści, a nie przynosiła szkód, jest prowadzenie jej przez doskonale fachowo wykształconego kierownika, i to według systemów skandynawskich. Należy to podkreślić, ponieważ w pewnej części Polski, zwłaszcza w zachodnich dzielnicach, dużo jeszcze używa się gimnastyki systemem niemieckim (lub pochodzącym od niego systemem Tyrša), który jest wadliwy i który sami nawet Niemcy już porzucają.

Rzecz prosta, że wychowując młodzież, trzeba, nie tłumiąc szlachetnego współzawodnictwa, ustrzec ją jednak od niezdrowych ambicyj, błahej zarozumiałości, wogóle od zboczeń, które ze względów wychowawczych są szkodliwe, a o które nie trudno w grach i sportach, jeśli się nie zapobiega manji rekordów jednostkowych; zaradzają temu różne sposoby, naprzykład przestrzegan'e, by zawody odgrywały się tylko między drużynami, a nie między jednostkami, by naczelną zasadą we wszelkich grach była rycerskość i poczucie honoru.

Radość z zabawy (dobrze poprowadzonej) jest dla dziatwy szkolnej, wygrana w zawodach gry ruchowej, czy też pokonana trudność w sporcie są dla młodzieży nieco starszej tym wabikiem, który przyciąga do ćwiczeń fizycznych, przywiązuje do nich trwale i stwarza z nich największą, chętnie poszukiwaną przyjemność. Dlatego ze wszystkich ćwiczeń ciała będą zabawy i gry ruchowe oraz sporty zawsze przez dziatwę i młodzież przekładane nad inne, a tą drogą najłatwiej i najprędzej można posunąć naprzód sprawę wychowania fizycznego. Ale, aby to uzyskać, dwa są konieczne warunki. Jednym jest wykształcenie dostatecznej liczby doskonałych, fachowych kierowników i instruktorów ćwiczeń fizycznych, począwszy od zabaw i gier, a kończąc na sportach, lekkiej atletyce, gimnastyce i stosownych rodzajach pracy ręcznej. A drugim warunkiem, bez którego wprost obejść się nie można, jest stworzenie wszędzie odpowiednich boisk do gier i zabaw i należycie urządzonych, dostatecznie licznych i obszernych stadjonów sportowych. I dlatego każde polskie miasto, które boiska i stadjony buduje, buduje zarazem jednę z głównych podwalin pod wychowanie fizyczne naszej młodzieży, a przez nie — pod naszą przyszłość.

KPT. UHACZ JÓZEF, KIEROWNIK O. W. F. KATOWICE.

SPRAWNOŚĆ A SPORT

Biorąc za podstawę naszego rozumowania tezę — „Jaka jednostka takie społeczeństwo“ — „Jakie społeczeństwo, takie Państwo“ okaże się, że sprawność duchowa i fizyczna obywateli ma ogromny wpływ na tężyznę narodu, który winien w razie potrzeby stanąć do obrony wewnętrznej i zewnętrznej Państwa.

Środkiem do osiągnięcia takiej sprawności jest sport, pojmowany w znaczeniu zdrowotnem. Każdy naród, który posługuje się sportem dla osiągnięcia wysokiej sprawności obywateli odznacza się lepszym bytem, lepszą armją, lepszą tężyzną ducha i ciała.

Dlatego każdy człowiek powinien sobie uświadomić, że wykształcenie i powodzenie materjalne może zdobyć tem łatwiej i pewniej, im lepiej się czuje na zdrowiu i im silniejsze jest jego ciało.



GRUPA WYBITNYCH LEKKO-ATLETÓW ŚLĄSKICH z trenerem p. Norlingiem w pośrodku i kapitanem Uhaczem.

Ponieważ wiadomą jest rzeczą, że w każdej walce wygrana jest przywilejem strony silniejszej, a życie dzisiejsze będące nieprzerwanym łańcuchem zmagań, potwierdza to stare ewolucyjne prawo zwycięstwa silniejszych, trzeba być zdrowym i silnym, by podołać całemu szeregowi trudności, jakie się w życiu napotyka. Trzeba nadto o zdrowie i siłę usilnie się starać, by zachować te przymioty możliwie na najdłuższy okres życia, aż do okresu starości.

Życie narodów, podobnie jak życie pojedynczych osób, jest ciągłą walką o byt, o pierwszeństwo, czy to na polu bitwy, czy przy warsztacie, czy w handlu, wreszcie na polu nauki — walką, która wymaga od walczących wysokich zalet psychofizycznych.

Nic też dziwnego, że kulturalne narody, okazują wielką czujność nad swoją zdrowotnością i wysoko cenią wszelkie czynności, zmierzające do uzdrawiania ludności, do przeciwdziałania ogólnie znanym szkodliwym wpływom pracy zawodowej, która odbywając się po większej części w warunkach wysoce niehigjenicznych, robi wielkie szkody w organizmach ludzkich.

Co to jest sport? Jakie ma zalety? czy i w jakiej mierze może dać tę, tak niezbędną w życiu człowieka sprawność fizyczną, czego należy się w nim wystrzegać, a co stosować jako bezwzględnie pożyteczne — chcę rozważyć w niniejszym artykule. „Sport“ w pojęciu idealnem jest to celowy ruch na świeżem powietrzu, prowadzący do utrwalenia zdrowia. Kto oddaje się sportom, korzysta w całej pełni z życiodajnego wpływu powietrza i słońca. Ponieważ w warunkach naszej codziennej pracy, niezawsze dane nam jest z niego skorzystać, zatem czas przebyty na powietrzu podczas ćwiczeń sportowych nabiera tem większego znaczenia.

Ogólnie sporty można podzielić na gry sportowe i sporty właściwe, z szeregiem działów, jak np. sporty podróżnicze, wodne, zimowe, boks, zapasy, jazda konna, i t. p. oraz jedno z najważniejszych lekkoatletyka wraz z kombinacjami jej poszczególnych punktów składających się na tak zw. wieloboje.

Nie wszystkie jednak z tych gałęzi sportu posiadają równą wartość pod względem dobrego oddziaływania na organizm, w każdym jednak razie lepiej jest uprawiać którykolwiek z nich, niż trwać w zupełnym bezruchu, i należałoby raczej powiedzieć, że każdy rodzaj sportu jest zdrowem ćwiczeniem cielesnem i jako taki polecenia godny.

Pierwszeństwo należy się bezwzględnie tym jego gałęziom, które zatrudniają jaknajszersze grupy mięśniowe ćwiczącego, zaprawiają organizmy wszechstronnie, dają im jednem słowem to, co nazywamy sprawnością.

By przystąpić do uprawiania sportów trzeba być zdrowym i to nietylko czuć się zdrowym, ale mieć o tem pełne przeświadczenie. — Osiągnąć to można tylko przez badanie lekarskie, które niejednokrotnie może uratować wskazaniami młody organizm, obarczony jakąś utajoną chorobą n. p. serca lub nerek, której wybuch mogą spowodować większe wysiłki fizyczne. Ta kontrola jest konieczna przed rozpoczęciem systematycznych wysiłków wogóle i pożądaną chociaż okresowo w czasie trwania zaprawy, jak również przed zawodami, kiedy organizm pobudzony wolą zwycięstwa daje z siebie maximum, więcej niejednokrotnie, niż stan jego mu pozwala.



STYLOWY BIEG PRZEZ PŁOTKI
Przechodzi kapitan Uhacz.

Pod pojęciem zdrowia zrozumiemy sprawę funkcjonowania organizmu. — Budowa człowieka składa się z szkieletu, mięśni i innych organów potrzebnych do życia. Cały szereg mięśni służy nietylko do wykonywania pracy fizycznej — lecz posiada wielkie znaczenie dla organizmu i jego życiowych czynności. Im silniejsze będą mięśnie, tem silniejszy będzie ruch, im bardziej sprężystsze, tem ruch zwinniejszy, a im trwalsza jego siła, tem więcej on będzie zdolny do dłuższej pracy czyli wytrzymalszy. Te czynniki składają się na sprawność mięśnia, która da się rozwinąć przez zatrudnienie go czyli przez wprawienie w ruch. By możliwie wszystkie mięśnie nasze zaprawić, dajemy pierwszeństwo tym sportom, które pod względem ruchu rozciągają się na jaknajwiększe masy mięśniowe.



SKOK WZWYŻ — STYL SZWEDZKI
Skacze kapitan Uhacz.

Jeżeli chodziłoby o lekkoatletykę to pośród niej największą wartość przypisuje się wielobojom. Niekoniecznie w znaczeniu zawodów, które są wykładnikiem naszej pracy, lecz bardziej w znaczeniu racjonalnej zaprawy w ich poszczególnych punktach. Wieloboje obejmują wszystkie trzy zasadnicze gałęzie lekkiej atletyki, a mianowicie: biegi, skoki i rzuty.

U biegacza, podobnie jak u skoczka, pracują oprócz nóg kończyny górne i cały tułów. W rzutach są zatrudnione nogi i mięśnie tułowia, gdyż dobry rzut polega na wydobywaniu energji z całego ciała począwszy od nogi aż do palców ręki włącznie.

O zaprawie w tym kierunku racjonalnie i rozumnie prowadzonej możemy śmiało powiedzieć, że jest ona dla człowieka, oddającego się sportom, konieczna. — Z pewnemi zastrzeżeniami należy się odnosić do treningów specjalnych mających na celu pobicie rekordów lub przygotowanie do zawodów w pewnej ściśle ograniczonej specjalności.

Korzyści będą zależały od rodzaju i stopnia specjalizacji rozciągając się u specjalistów tylko do pewnych grup mięśniowych. Wyniki w budowie ciała będą tylko częściowo dodatnie, a częściowo nawet ujemne, bo np. taka specjalność, jak dźwiganie ciężarów — prowadzi do obarczania organizmu charakterystyczną budową, po której oko na sam

nieraz widok rozpoznać może specjalność, jakiej dany osobnik się poświęca. Nie wynika jednak z tego, byśmy pesymistycznie wyrażać się mieli o wartości treningu specjalnego.

W przygotowaniu czyli w tak zw. treningu, unikać należy przesady, z której wyniknąć mogą bardzo niepożądane konsekwencje. Należy zwracać uwagę na zmianę pracy i odpoczynku. Ruch nie powinien nigdy wywoływać silnego zmęczenia. Poza ujemnemi zmianami w mięśniach, zbyt wielka przesada może się odbić niekorzystnie na organach wewnętrznych, z których najgłówniejszym jest serce.

Wobec tego, że siły poszczególnych jednostek nie są równe, należy pod względem stosowania ruchu indywidualizować go z ich właściwościami. Stąd wynika konieczność podziału ćwiczących na grupy, w zależności od ich wieku, płci, wyrobienia fizycznego, podobnie, jak się to czyni w stosowaniu ćwiczeń gimnastycznych, dzięki czemu obawa o przesadę wcale nie zachodzi.

Oprócz lekkiej atletyki rozróżniamy sporty podróżnicze, wodne i zimowe, które nieraz potrzebują specjalnych przyrządów lub też warunków terenowych i klimatycznych. Wartość ich jest znaczną, specjalnie sportów wodnych jak np. wioślarstwo i pływanie, które u nas jest zaniedbane, czego potwierdzeniem jest stosunkowo mała ilość umiejących pływać i znaczna ilość ofiar, jakie rokrocznie pochłania woda.

Pływaniu powinna oddawać się szczególnie płeć żeńska, czego dowodzą rekordy kobiece w tej dziedzinie.

Pozostaje jeszcze duży dział sportu, a mianowicie gry sportowe, których ważność ze względu na sprawność jest duża. Na pierwszym planie wśród nich stoją wszelkiego rodzaju gry w piłkę, gdyż przyczyniają się do wprawiania w ruch mięśni całego ciała. Do gier tych zaliczamy: piłkę nożną, koszykową, siatkową i t. p.

Ponieważ w grach przeważnie wchodzi w rachubę współzawodnictwo, dlatego łatwo w nich o przesadę, której należy unikać. Ze względu na swoją większą lub mniejszą intenzywność gry takie, jak i ćwiczenia lekkoatletyczne, należy dostosowywać do wieku i sił poszczególnych jednostek, by nie odbiły się ujemnie na młodszych lub nieprzygotowanych.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że racjonalnie uprawiany i rozumnie pojęty sport łączy się z całym szeregiem trosk o możliwie najhigjeniczniejszy tryb życia, okazuje się, że i w tym kierunku sport posiada dla człowieka wysokie znaczenie. Będzie to przejawiać się tendencją do prawidłowego odżywiania się, ubierania, utrzymywania w czystości ciała, oraz unikania rzeczy dla organizmu szkodliwych jak alkohol, wszelkie narkotyki i tp.



Z ZAWODÓW POLSKA — RUMUNJA
Niebezpieczny strzał na bramkę Polski broni brawurowo Kisieliński.

Mimo wszelkich przeszkód sport u nas kwitnie i rozwija się coraz bardziej, zataczając coraz szersze kręgi. Dalecy jeszcze jesteśmy od tego stanu w jakim znajduje się sport w takich krajach jak np. Anglja, lub kraje skandynawskie, w których uprawianie ćwiczeń oraz gier sportowych staje się codzienną potrzebą coraz większej liczby ludzi, dając im w zamian dużo pogody, zapewniając wysoką sprawność fizyczną i stwarzając dzięki dobrym kondycjom fizycznym, sprawniejsze funkcjonowanie władz umysłowych.

Należytą wartość sportu jako środka tężyzny narodu oceniły państwa, które ponosiły klęski. Tam też głównie po nich nastąpił zwrot pod hasłem propagandy sportu w masach narodu. Aby uniknąć w przyszłości klęsk i my też przedewszystkiem baczną uwagę musimy zwrócić szczególnie na jednostki w okresie rozwoju fizjologicznego, t. j. młodości, ponieważ młodzież stwarza kadry wojska przyszłego.

Młodzież wychowana na racjonalnie uprawianym sporcie, pełniąc rolę obrońcy Ojczyzny i jeszcze posługując się sportem będzie napewno czynnikiem decydującym w obronie niepodległości, a przechodząc na służbę cywilną jest rezerwą nieocenioną w momentach krytycznych obrony Państwa.

INŻ. JÓZEF ĆWIŻEWICZ, KRÓL. HUTA

BUDOWA STADJONU

Nim przejdę do szczegółowego opisu samego Stadjonu, chcę dać krótki szkic położenia samego miasta i znaczenia Stadjonu dla Królewskiej Huty.

Królewska Huta, ośrodek przemysłu ciężkiego Górnego Śląska, znajduje się w b. ciężkich warunkach zdrowotnych, z powodu zadymienia przez dymy i gazy wielkich fabryk, położonych prawie w centrum miasta. Jedynem wytchnieniem, płucami miasta, jest park Kościuszki, położony na Górze Redena, na połud.-wsch. części miasta. Jego jednostronne położenie, jak i zbytnia odległość od miasta, dają ludności miasta zamało sposobności do szukania tam wytchnienia w dni powszechne. Ostatniemi czasy miasto, rozumiejąc ten fatalny stan — przystąpiło wprawdzie do zakładania mniejszych parków i ogrodów miejskich w centrum miasta, jak ogródek zabawowy dla dzieci przy szpitalu miejskim i na placu Mickiewicza, ogrody przy Straży pożarnej i Dworcu kolejowym. — Te małe jednak ogródki nie rozwiązują zagadnienia. Szczególnie dawał się odczuwać brak jakichkolwiek sposobności do kąpieli na wolnem powietrzu, a to z powodu braku w zagłębiu Śląskiem większej rzeki, którąby stanowiła naturalny basen kąpielowy. Brak sposobności do kąpieli, tembardziej dawał się odczuwać, że jedyna, mała łaźnia prywatna, dość stara, nie mogła podołać wymaganiom. Taksamo i w dziedzinie sportu brak było w Hucie większych boisk sportowych. Stąd też powstała potrzeba wytworzenia ośrodka, któryby skupiał wychowanie fizyczne, dał ludności sposobność do racjonalnego kultu ćwiczeń na wolnem powietrzu — wytchnienia częstszego i kąpieli.



BRAMA GŁÓWNA OD SZOSY KATOWICKIEJ
Przy bramie Zarząd.

KRÓTKI RYS HISTORYCZNY POWSTANIA STADJONU

W parku Kościuszki istniało przed wybudowaniem w miejscu dzisiejszego głównego boiska Stadjonu — boisko do rozgrywek piłki nożnej, którego używały istniejące w Hucie kluby sportowe tak do ćwiczeń, jak i do rozgrywek. Było to jednak dla tak dużego ośrodku jak Królewska Huta niewystarczające. — W r. 1924 z prywatnej inicjatywy wniesiono do Magistratu prośbę o zezwolenie na budowę Stadjonu, obejmującego boisko dla piłki nożnej, basen kąpielowy i korty tennisowe. Po powołaniu w r. 1925 do życia Komitetu Wychowania Fizyczn. i P. W., jedną z głównych trosk dla rozwinięcia należytej działalności na polu W. F. i P. W. była budowa Stadjonu. Stąd już na posiedzeniu Komitetu W. F. i P. W. z dnia 28 września 1926 r. postanowiono przystąpić do budowy Stadjonu, a prace przygotowawcze powierzono Komitetowi Wykonawczemu.

Ogólne kierownictwo powierzono po ukonstytuowaniu się Komitetu Wykonawczego w lutym 1926 r. podpisanemu. W kwietniu zatwierdzono przedłożone przez podpisanego plany ogólne Stadjonu i przystąpiono do budowy, angażując na budowniczego i kierownika p. budowniczego P o g o d ę z dniem 23. VI. 1926 r.

Odtąd prace przygotowawcze szły już szybkiem tempem, tak, że z końcem sierpnia przystąpiono do budowy, którą w r. 1926 prowadzono w własnym zakresie (systemem gospodarczym). Roboty w 1926 r. obejmo-

wały przeważnie roboty ziemne około boiska głównego i pływalni — oraz boiska małego. Budyneczek dla starterów wykonała z przetargu firma E. Czech.

Zatwierdzony plan Stadjonu W. F. i P. W. obejmował:

1) Boisko piłki nożnej 175 na 95 m. wraz z boiskami ćwiczebnemi i popisowemi dla lekkiej atletyki oraz bieżnią 400 m. długości, oparkanione odeskowanemi poręczami 1 m. wysokiemi.

2) Boisko ćwiczebne i popisowe dla piłki koszykowej i palanta.

7) Basen — obejmujący pływalnię 27,5 x 50 m. z wieżą do skoków 10 m. wysoką i basen dla niepływających 30 na 30 m. z głębokościami w części do pływania od 1,20 m. do 5, m. a dla niepływających 0,30 m. do 1,20 m.

8) Pole ćwiczeń dla P. W.

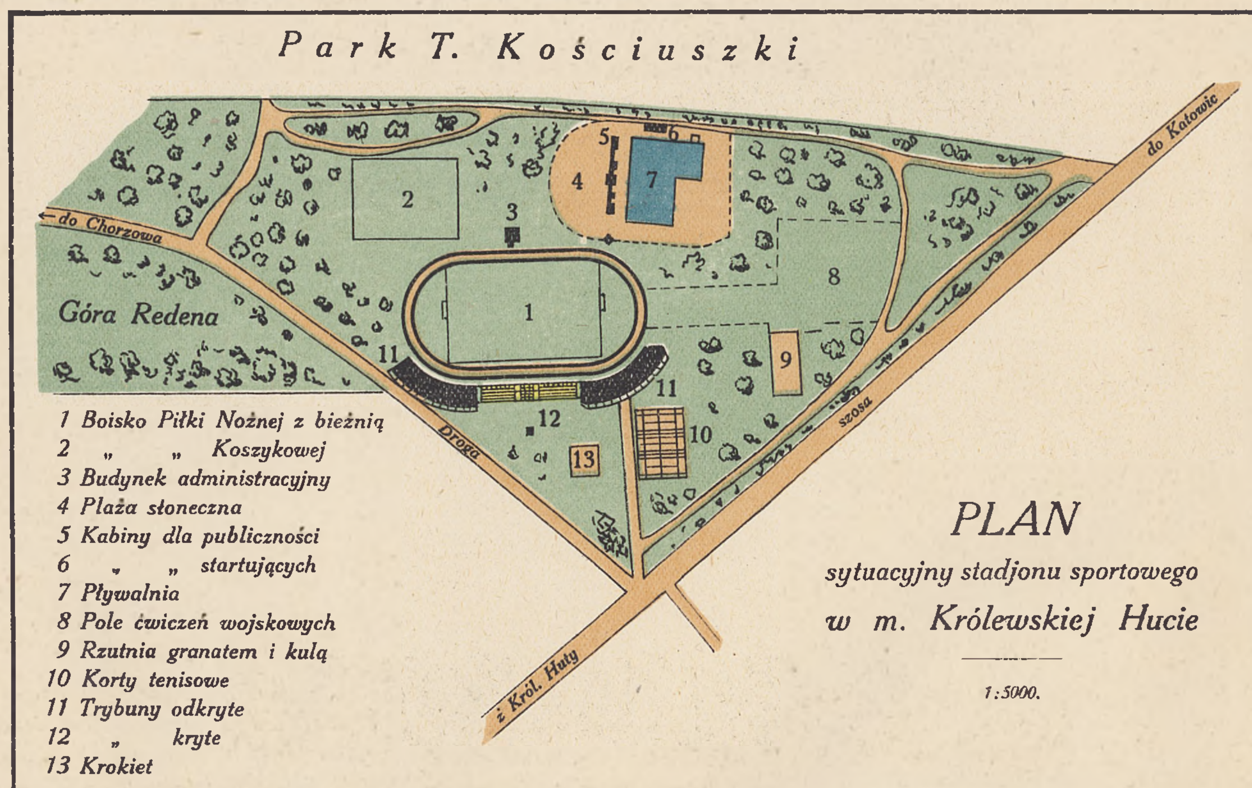
9) Rzutnię dla granatu.

10) Cztery korty tennisowe.

11) Trybuny odkryte dla 6000 osób.

12) Trybuny kryte na 1300 osób, obejmujące:

a) 7 lóż reprezentacyjnych;



3) Budynek administracyjny z mieszkaniem zarządcy, pokojami posiedzeń i klubowemi wraz z kawiarnią i werandami.

4) Plażę słoneczną na około 1000 osób.

5) Kabiny dla publiczności, obejmujące:

a) przechowalnie, garderoby;

b) kabiny ogólne na 160 osób;

c) pokój lekarza;

d) kabiny dla młodzieży;

e) kabiny pojedyncze, oraz

f) natryski dla publiczności.

6) Kabiny dla startujących, obejmujące 2 kabiny wspólnie, każda dla 20 osób, z szafeczkami na ubrania i 2 magazyny podręczne (3).

b) 32 lóż dla publiczności;

c) 1200 miejsc siedzących;

d) muszlę dla orkiestry, pod trybunami;

e) 2 sale gimnastyczne 28 : 6 : 4,50;

f) restauracja;

g) natryski dla mężczyzn i kobiet;

h) W. C. dla mężczyzn i kobiet;

i) 2 kioski;

j) pokój dla lekarza.

Na miejsca siedzące prowadzą cztery klatki schodowe 3,60 szerokie, które umożliwiają tak szybkie dojście jak i wygodne zejście.

Budowę rozpoczęto od boiska głównego, poszerzając istniejące boisko do rozmiarów dzisiejszego, wci-

nając się od strony płnc. w teren do głębokości ponad 2 m. w grunt częściowo skalisty, wysadzany dynamitem, który zużyto następnie na nasypy od strony płd. do wysokości około 3 m.

Boisko po wyrównaniu do profilu, nawieziono ziemią urodzajną, wywalcowano, skarpy zaś obłożono darnią. — Otrzymany z wykopu kamień po przetłuczeniu użyto na pokład bieżni. Bieżnię samą sporządzono z czerwonych i czarnych wyskrobków hutniczych uwałkowanych na 10-centimetrowym pokładzie z piaskowca tłuczonego.



TRYBUNY NA BOISKU GŁÓWNEM

Boisko obsiano trawą — specjalną mieszanką na boiska. Obsianie wykonała firma ogrodnicza Ludwik Leopold z Królewskiej Huty.

Po wyrośnięciu trawy oznaczono boiska dla piłki i lekkiej atletyki oraz wykonano ogrodzenie i postawiono trybuny drewniane (firma E. Czech z Król. Huty), kryte kriolitem.

Równocześnie prowadzono roboty ziemne około boiska ćwiczebnego (2) na półn.-wsch. od głównego, gdzie także napotkano na skały, które wysadzono dynamitem. Po sprofilowaniu, splantowaniu ziemi urodzajnej oraz uwałkowaniu, obsiano mieszanką, szkarpy obłożono darnią i zbudowano wokół boiska ścieżki.



BUDOWA PŁYWALNI
Na dalszym planie kabiny już wykończone.

W roku 1926 zaczęto budowę pływalni, z której wykopaną ziemię zużyto również na nasyp dla boiska głównego i pod trybuny kryte i otwarte. — Pływalnia obejmuje basen dla niepływających 30×30 m i właściwy basen do pływania 27·5×50 m, pomyślana początkowo jako niebetonowana, a tylko brzegi wyłożone szlaką na cemencie, została jednak wyłożona betonem 20 cm grub., uszczelnionym specjalnym środkiem przeciw przeciekaniu. Beton podzielono stosugami delatacyjnemi, uszczelnionemi wkładkami papy i asfaltem.

Roboty betoniarskie wykonała z przetargu firma Kaczmarczyk z Krakowa.

Najtrudniejszą była kwestja wodna. Początkowo próbowano rozwiązać doprowadzenie wody do Stadjonu z kopalni Skarbofermu (kopalń państw. Pola Wschodniego). — Wkrótce zarzucono jednak tę myśl z powodu zbyt wielkich trudności technicznych i wysokich kosztów i zdecydowano się pobierać wodę z wodociągów miejskich — względnie państwowych. Całe doprowadzenie i odprowadzenie wody ze stadjonu przeprowadziła na własny koszt gmina miasta Król. Huty.

Objętość basenu wynosi około 3.800 m³. — Wodę, doprowadzoną z basenu, będzie się oczyszczać zapomocą czterech filtrów, odtłuszczać zapomocą specjalnych aparatów ałunowych i odkażać przy pomocy aparatów chlorowych — oraz podgrzewać parą do temperatury 22 stopni C. — Całość wody będzie codziennie odczyszczana, a około 10% dopuszczać się będzie świeżej wody. Roboty instalacyjne dla oczyszczania wody powierzono firmie Drzewiecki i Jeziorański z Warszawy, względnie jej filji z Krakowa. Roboty te zostaną przeprowadzone z wiosną 1928 roku.

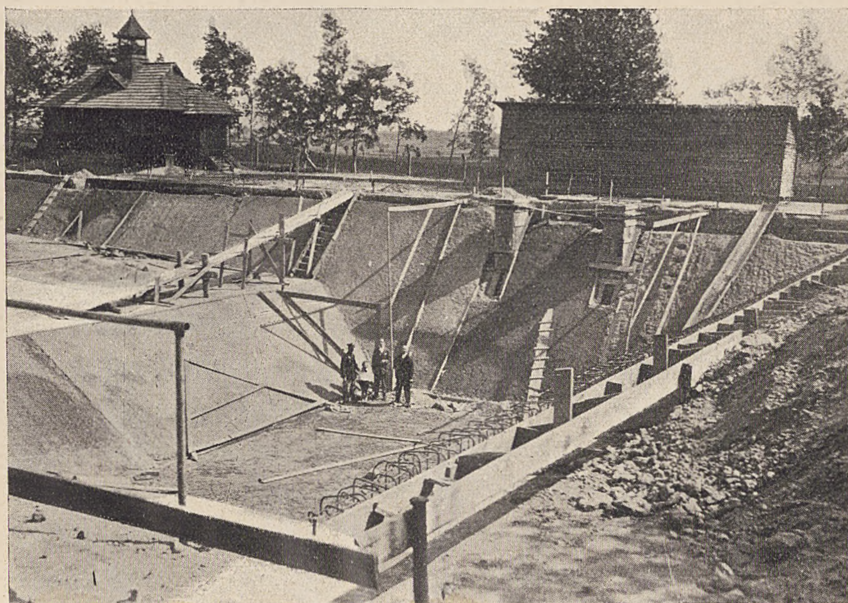
Roboty koło kortów tennisowych rozpoczęto w roku bieżącym; przewidziane jest wykończenie kortów z wiosną 1928 roku. Ziemię zużyto na nasyp pod trybuny. Jako pokładu użyto szlaki 20 cm grub., na co przychodzi szuter szlakowy, a następnie wyskrobki hutnicze, czerwone i czarne, zmieszane częściowo z humusem. Całość będzie ogrodzona siatką.

Cały Stadjon ogrodzono siatką drucianą na słupach betonowych. Roboty betonowe wykonała firma Strużyna z Królewskiej Huty, zaś siatkowe i bramy — firma „Wadowicki Przemysł Druciany" w Wadowicach.



PŁYWALNIA
Roboty na basenie kąpielowym, betonowanie części głębszej.

Przy robotach ziemnych, prowadzonych częściowo we własnym zakresie, częściowo przez przedsiębiorców, zatrudniano przeciętnie około 60—200 robotników dziennie. — Objekta zamknięte wykonali z przetargu przedsiębiorcy.



BUDOWA PŁYWALNI
Miejsce najgłębsze głębokości 5 m podczas budowy (betonowania).

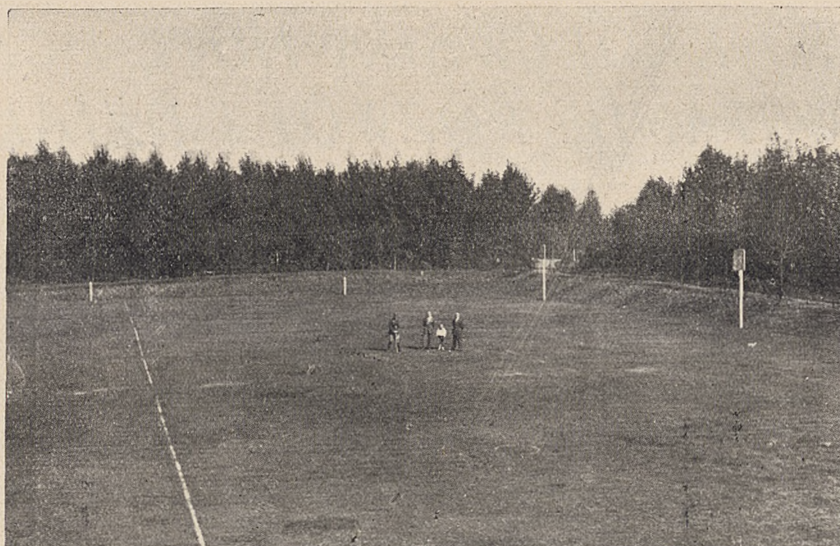
Kabiny drewniane, kryte gontem, wykonała firma E. Czech z Królewskiej Huty.

Plaże, położone przed i za kabinami na około 1.000 osób, wyłożone zostały piaskiem kwarcowym z okolic Pszczyny.

Ogólna ilość ruchu ziemi wyniosła około 13.500 m^3. Dalsze prace, jak tor przeszkód, pole ćwiczebne, przeprowadzi się w roku 1928.

Dotychczasowe koszta budowy Stadjonu wynoszą:

1) Boisko główne:		
a) roboty ziemne b) obsianie c) znaczenie itp. d) inne e) ogrodzenie	(32.923·75)	34.000·—
f) trybuny	(68.516·33)	100.000·—
2) Pływalnia:		
a) roboty ziemne b) „ betonowe c) „ instalacyjne	(3.895·27) (58.477·93)	80.000·—
3) Kabiny:		
a) roboty ciesielskie b) „ instalacyjne	(20.236·44)	30.000·—
4) Pawilon dla starterów	(3.153·28)	3.500·—
5) Plaża	(6.173·01)	7.500·—
6) Boisko małe	(4.643·80)	5.000·—
7) Korty tennisowe	(10.050·06)	
8) Kioski, kasy, ustępy	(1.000·—)	7.000·—
9) Ogrodzenie	(24.716·99)	35.000·—
10) Różne inne	(6.298·76)	



BOISKO MAŁE ĆWICZEBNE
do piłki koszykowej, palanta i piłki siatkowej.

KIEROWNICTWO.

Kierownictwo ogólne spoczywało w rękach piszącego ten artykuł, bezpośrednim zaś kierownikiem robót był bud. Stan. Pogoda, który samodzielnie projektował i kierował robotami.

Oddając do użytku publicznego całość Stadjonu, życzę nowej placówce spełnienia tych szczytnych haseł, jakie miał na celu Komitet, przystępując do budowy, t. j. przyniesienia ludności Królewskiej Huty i okolicy jaknajwiększego pożytku dla podniesienia zdrowotności, siły i tężyzny ciała i ducha, zaś Tym Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tak wspaniałej placówki, oraz tym, którzy mnie tak szczerze popierali przy budowie i pracą swoją pomoc nieśli — składam serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać“!



POR. WŁADYSŁAW GOŚCIŃSKI, KRÓL. HUTA
SEKRETARZ TOW. STADJONU.

KOMITET W. F. I P. W.
NA MIASTO KRÓLEWSKĄ HUTĘ I CHORZÓW, JEGO POWSTANIE, ROZWÓJ I DZIAŁALNOŚĆ

Przystępując do nakreślenia krótkiej historji rozwoju Komitetu W. F. i P. W., rozpoczynającego swoją pracę pod nazwą „Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego", pragnę wyświetlić głównie momenty, które przyczyniły się do dzieła tak wielkiej doniosłości, jakiem jest zrealizowana obecnie budowa Stadjonu sportowego W. F. i P. W. w Królewskiej Hucie.

Rada wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego została utworzona z inicjatywy władz wojskowych, które w tym celu wydały odpowiednie zarządzenia. Pierwsze zebranie Rady odbyło się w dniu 17 maja 1925 r. pod przewodnictwem nieodżałowanej pamięci pierwszego polskiego prezydenta miasta Królewskiej Huty, Dombka, przy obecności dowódcy garnizonu i 75 p. p., pułkownika dra Wołkowickiego, na którem wybrano Wydział wykonawczy do którego weszli: dr Tempka — jako prezes Wydziału, dyr. Karbowiak — jako zastępca, p. Szrejbrowski — jako sekretarz, p. Sadkowski, dyr. Bystrowski i ówczesny dowódca kadry instruktorskiej, por. Niedziałkowski.

W dalszym okresie weszli w skład Rady: inżynier Otrząsek, por. rez. Zegadłowicz, Sieradzon, a do Wydziału wykonawczego: prof. Szymoński, Wojtyczka, Zdechlikiewicz, Krysa, Szafir, por. rez. Pięta, Borzym, Sieradzon, Zegadłowicz.

Stan finansowy przedstawiał się bardzo skromnie, bo Komitet rozporządzał wówczas gotówką 96 złotych.

Na tem posiedzeniu konieczność budowy Stadjonu sportowego W. F. i P. W. została podniesiona po raz pierwszy i po dyskusji poruczona Wydziałowi wykonawczemu do opracowania.



WYDZIAŁ WYKONAWCZY KOMITETU W. F. i P. W. W KRÓL. HUCIE
Stoją od lewej do prawej pp: Idżkowski, Borzym, Bystrowski, Zdechlikiewicz, Sieradzon, Szymoński, prez. Spaltenstein, Szrejbrowski, kpt. Herzog, dyr. Stera, Pięta, inż. Ćwiżewicz oraz budowniczy Pogoda

W dniu 10 lutego 1926 r. na zebraniu zwołanem przez Wydział wykonawczy podział pracy został ustalony następująco:

Godność prezesa objął p. Bystrowski, kierownik szkoły, wiceprezesa — p. inż. radca bud. Ćwiżewicz, drugiego wiceprezesa — p. Borzym, kupiec, sekretarza p. Szrejbrowski, skarbnika — p. Pięta. Pozatem wybrano następujące komisje:

a) Komisja organizacyjna, do której weszli pp.: Niedziałkowski, Borzym, Zegadłowicz.
b) Komisja finansowa: radca Idźkowski, Dr Tempka, Sieradzon, Pięta.
c) Komisja propagandowa: Dyr. inż. Dalbor, dyr. Kutsch i dyr. Stera.

d) Komisja budowy Stadjonu: inż. Ćwiżewicz, por. Niedziałkowski, prof. Szymoński i prof. Zdechlikiewicz.

Wydział wykonawczy, rozwijając swoją działalność, rozpoczął kroki od starań o dzierżawę parku Kościuszki, uchwały zarejestrowania sądowego Wydziału Wykonawczego, oraz rozpoczął starania w kierunku uzyskania subwencji na budowę Stadjonu.

Jako efekt tych starań uzyskano w czasie od dnia 11 lutego 1926 r. do 11 lutego 1927 r. następujące subwencje:

1)	Dobrowolne składki uczniów szkoły Nr V	8·50 zł
2)	Dobrowolne składki nauczycieli szkoły Nr V	9·— „
3)	Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej	500·— „
4)	Magistrat miasta Królewskiej Huty	3.500·— „
5)	Kasyno Polskie	28·— „
6)	Dowództwo 23 Dywizji Piechoty	350·— „
7)	Gmina miasta Chorzów	1.000·— „
8)	Magistrat miasta Królewskiej Huty	10.000·— „
9)	„ „ „ „	500·— „
10)	Dowództwo 23 Dywizji Piechoty	200·— „
11)	Rada Wojewódzka W. F. i P. W.	500·— „
12)	Ministerstwo Oświecenia Publicznego	20.000·— „
13)	Gimnazjum Państwowe Królewska Huta	350·— „
14)	Inne wpływy	253·59 „
	Razem	37.199·09 zł.

Ponadto Sejm śląski uchwalił w tym czasie udzielić 150.000 zł subwencji na budowę Stadjonu. W okresie tym zaszły wśród członków następujące zmiany: Na miejsce ś. p. prezydenta Dombka wchodzi prezydent Spaltenstein — wystąpili: p. dyr. Olszowski z powodu przesiedlenia i w maju 1926 r. por. Niedziałkowski z powodu przeniesienia do rezerwy. Na miejsce dowódcy K. I. wszedł por. Konas, następnie we wrześniu kpt. Herzog Franciszek. Skooptowano do Wydziału wykonawczego inż. Dalbora, dyr. Kutscha, dyr. Sterę.

Do prac przy Stadjonie sportowym przyjęty został w dniu 23 czerwca 1926 r. budowniczy Pogoda — jako kierownik budowy Stadjonu, a prace nad budową kabin powierzono budowniczemu Czechowi. W lipcu 1926 r. pod kierownictwem radcy inż. Ćwiżewicza opracowuje budowniczy Pogoda plan budowy Stadjonu sportowego, który składa się z boiska dużego dla piłki nożnej, małego dla piłki koszykowej, pływalni i kortów tennisowych. Od tego czasu praca postępuje naprzód, tak, że we wrześniu już postawiono domek dla starterów i rozpoczęto budowę boiska głównego, wykopu basenu i trybun, a ukończenie Stadjonu projektowano na dzień 19-go czerwca 1927 r.

Z powodu trudności natury technicznej prace w tym okresie szły w wolnem tempie, głównie ograniczając się do robót ziemnych.

Z początkiem 1927 r. pod względem budowy Stadjonu nastąpił zwrot na lepsze. Rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 25 kwietnia 1925 r. zostały Komitety W. F. i P. W. zreorganizowane, na zasadzie czego skład osobowy Komitetu został na posiedzeniu w dniu 11 stycznia 1927 r. ustalony następująco: Prezes Spaltenstein, pułkownik Dr Wołkowicki, inspektor szkolny Boczek, Dowódca K. I. kpt. Herzog, Dr Dzierża, radca Idźkowski, burmistrz Chorzowa Siwy, dyr. Stera, nauczyciel Staś, kierownik Bystrowski, prezes „Sokoła“ Tomanek, Smoleń, prezes Związku strzeleckiego, lekarz wet. Leszko, prezes Związku Powstańców Śląskich Puławski, Sojka, prezes Związku Harcerzy Polskich Partyka, kierownicy Hufców Szkolnych: Szymoński, Zdechlikiewicz, Łabęcki, Rymorz, prezes Związku Hallerczyków Zając, prezes Związku Oficerów Rezerwy Dr Tempka, ze Skarbofermu dyr. Rowiński, z Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie inż. Zaleski i inż. Kaczorowski, dyr. Policji Kotowicz, p. Sieradzon, radca Ćwiżewicz, Borzym, Piec, Cieśliński, Szrejbrowski, Pięta, Zegadłowicz, Halfar, radca Grześ, podpułkownik Ott, dyr. Dalbor.

Pierwszą troską tak zreorganizowanego Komitetu było uzyskanie zatwierdzenia Komitetu, jako osoby prawnej, które napotykało stale na trudności, oraz uzyskanie subwencji na budowę Stadjonu sportowego.

Prezydent Spaltenstein opracowuje statut Towarzystwa Stadjonu sportowego W. F. i P. W. jako sekcji Komitetu, który został przez Walne Zebranie w dniu 8 kwietnia uchwalony, jakoteż nazwa „Towarzystwo Stadjonu sportowego W. F. i P. W.“

Do Zarządu Towarzystwa weszli: prezydent Spaltenstein, dyr. Bystrowski, Pięta, kpt. Herzog, Sojka, Szymoński i Ćwiżewicz.

Zarząd ukonstytuował się następująco:
Spaltenstein Wincenty — prezes.
Bystrowski Kazimierz — wiceprezes.
Kpt. Herzog Franciszek — sekretarz.
Sojka Feliks — zastępca sekretarza.
Pięta Franciszek — skarbnik.
Inż. Ćwiżewicz — zastępca skarbnika.
Prof. Szymoński — referent sportowy.

Z wybranych, wkrótce p. Sojka wniósł rezygnację z powodu wyjazdu do Francji, a na jego miejsce wstąpił p. Krawczyk. Od czasu utworzenia Towarzystwa Stadjonu Sportowego sprawa budowy została poruszoną bardzo energicznie. Rozwinięto szeroką działalność w kierunku uzyskania subwencji i podpisano umowę dzierżawną z gminą miasta Królewskiej Huty oraz uzyskano sądowne zarejestrowanie Towarzystwa Stadjonu sportowego, jako osoby prawnej.

W r. 1927 uzyskano następujące subwencje:

Pozostałość z 1926 r.	3.233·98	zł
Subwencje z Województwa Śląskiego . .	150.000·—	„
Magistrat miasta Królewskiej Huty . . .	1.000·—	„
Zjednoczone Huty Królewska i Laura . .	10.000·—	„
Magistrat miasta Królewskiej Huty . . .	2·000·—	„
Państwowa Fabryka Azotów	5.000·—	„
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych . . .	5.000·—	„
Polskie Kopalnie Skarbowe	2.000·—	„
Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W.	20.000·—	„
Pułkownik Matuszewski, dyr. Departamentu M. S. Wewn.	100·—	„
Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W.	20.000·—	„
Skarboferm	1.000·—	„
Pożyczka z Miejskiej Kasy Oszczędności	25.000·—	„
Razem	244.333·98	zł.

Równocześnie Komitet popierał bardzo wydatnie akcję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, prowadzoną przez K. I. Królewska Huta, umożliwiając tejże zakup broni małokalibrowej, namiotów i pomocniczego sprzętu do szkolenia i gimnastyki.

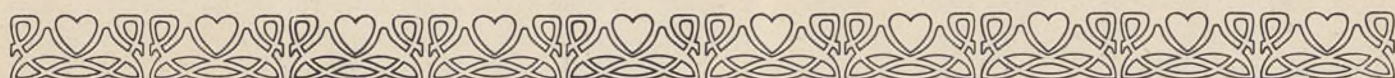
W czerwcu 1927 r. w miejsce ustępującego na stanowisko oficera P. W. 75 p. p. kpt. Herzoga, wchodzi w skład Zarządu por. Gościński Władysław, który obejmuje funkcje sekretarza Zarządu.

Dzięki usiłowaniom Zarządu i energicznej pracy w okresie wiosennym i letnim udało się Zarządowi, pomimo wielu przeciwności i braku regularnego napływu środków finansowych, szczęśliwie doprowadzić Stadjon sportowy do dzisiejszego stanu, a temsamem utworzyć ośrodek, na którym wydatnie rozwijać się będzie mogło wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Z prawdziwem uznaniem podkreślić należy wybitną działalność tutejszego Komitetu W. F. i P. W. i jego sekcji, Towarzystwa Stadjonu sportowego W. F. i P. W., które, nie zrażając się trudnościami i przeciwnościami, piętrzącemi się na każdym kroku, nie ustają w wysiłkach, zmierzających do pobudzenia najszerszych warstw społeczeństwa do pracy nad odrodzeniem fizycznem i duchowem dla dobra Rzeczypospolitej.



ZARZĄD TOW. STADJONU SPORTOWEGO W. F. i P. W. W KRÓL. HUCIE
Stoją od lewej do prawej pp.: Krawczyk, prof. Szymoński, dyr. Bystrowski, prez. Spaltenstein, Pięta, inż. Ćwiżewicz i por. Gościński.





TREŚĆ





WYDANO W 1927 R. DNIA 2 PAŹDZIERNIKA.

KOMITET REDAKCYJNY:

PPŁK. REZ. DALBOR I POR. GOŚCIŃSKI WŁADYSŁAW

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ POR. GOŚCIŃSKI

KLISZE WYKONAŁA FIRMA TADEUSZ JABŁOŃSKI, KRAKÓW, ULICA FRANCISZKAŃSKA L. 4

ODBITO W DRUKARNI LITERACKIEJ W KRAKOWIE, ULICA JAGIELLOŃSKA L. 10
POD ZARZĄDEM STANISŁAWA ZIEMIAŃSKIEGO





